

Coraz więcej kornika w Puszczy Białowieskiej

13 lipca 2016

Prowadzony przez leśników monitoring potwierdza, że gradacja kornika drukarza w drzewostanach świerkowych w Puszczy Białowieskiej nie załamuje się, wręcz przybiera na sile – poinformowały Lasy Państwowe. Szkodniki zaatakowały blisko 69 tys. świerków – podało przedsiębiorstwo.

„Wbrew przewidywaniom aktywistów organizacji pozarządowych i części naukowców, gradacja kornika w Puszczy Białowieskiej wcale nie załamuje się. Przeciwnie – zamieranie świerków przybiera na sile. Informacje te jednoznacznie potwierdza prowadzony przez leśników monitoring drzewostanów świerkowych oraz liczba wyznaczonych w tym roku świerków zasiedlonych przez kornika drukarza” – napisały Lasy Państwowe na swojej stronie internetowej.

Jak dodała firma, według danych na koniec czerwca, od początku br. wskazano ok. 69 tys. zasiedlonych przez kornika świerków. Usunięto 3,3 tys. sztuk, co stanowiło ok. 2 tys. metrów sześciennych drewna z całkowitej liczby 76 tys. m sześć.

Lasy Państwowe podkreśliły, że prace zostały wykonane zgodnie z obowiązującym w nadleśnictwie planem urządzenia lasu (PUL). „Na próby ograniczenia gradacji kornika leśnicy zużyli cały limit możliwego do pozyskania drewna, jaki przewidziano w pierwotnej wersji PUL” – podkreślono.

Limit w PUL wynosił 63,4 tys. m sześć.

LP podały ponadto, że Nadleśnictwo Białowieża nie rozpoczęło dotąd usuwania drzew zasiedlonych przez kornika w ramach dodatkowo zwiększonego limitu cięć, ustalonego w aneksie do PUL, który minister środowiska zatwierdził w marcu br.

„Umożliwia on pozyskanie w ciągu pozostałych jeszcze 6 lat obowiązywania planu – do 2021 r. – maksymalnie do ok. 125 tys. m sześć. drewna” – podkreśliły. Plan na lata 2012-21 wynosi w sumie 188 tys. m sześć.

Lasy wyjaśniły, że w tym samym nadleśnictwie w drzewostanach będących poza powierzchnią referencyjną oznaczono ponad 22 tys. świerków zasiedlonych przez kornika drukarza. Natomiast w strefie referencyjnej, czyli tam, gdzie las pozostawiony jest działaniu natury, a praca leśników jest ograniczona do minimum, takich drzew jest już przeszło 46 tys.

Zgodnie z planem resortu środowiska i Lasów Państwowych w trzech nadleśnictwach gospodarczych: Hajnówka, Białowieża, Browsk, wyznaczono tzw. tereny referencyjne (1/3 powierzchni nadleśnictw), gdzie nie będą stosowane zabiegi ochronne. Monitoring tych terenów ma dać odpowiedź, która metoda ochrony – czynna czy bierna – lepiej służy środowisku.

„Porównując dane z maja i czerwca w latach 2012-2016, potwierdza się, że w tym roku dynamika rozwoju kornika drukarza jest zdecydowanie wyższa niż w poprzednich latach. Tylko w jednym tygodniu czerwca leśnicy zebrali z pułapek feromonowych 46 litrów korników, co odpowiada około 1,8 mln sztuk dorosłych owadów. Od początku maja owadów tych zebrano ponad 4,5 mln sztuk” – zaznaczono.

Według przedstawionych przez przedsiębiorstwo danych do końca czerwca 2012 r. zasiedlonych przez korniki było ponad 1,2 tys. świerków (w całym roku ponad 5 tys.), w czerwcu 2013 r. blisko 4,5 tys. (w całym roku ponad 30 tys.), w czerwcu 2014 ponad 21 tys. (rok – blisko 70 tys.), a w czerwcu 2015 r. blisko 40 tys. (rok – ponad 123 tys. świerków).

Zdaniem Lasów Państwowych brak możliwości prowadzenia ochrony czynnej, przewidzianej w obowiązującej w LP Instrukcji Ochrony Lasu, „powoduje rozpad kolejnych drzewostanów świerkowych, degradację siedlisk przyrodniczych oraz stanowi zagrożenie dla

trwałości ekosystemów leśnych”.

„Problem dotyczy zwłaszcza drzewostanów w wieku 100 lat i starszych, a więc najcenniejszych przyrodniczo. Jednak w Puszczy Białowieskiej zamierają również młodsze drzewa, które sąsiadują z drzewostanami starszymi i zasiedlonymi przez kornika drukarza” – wskazało przedsiębiorstwo.

Marcowa decyzja ministra środowiska Jana Szyszki, zatwierdzająca zmieniony plan dla Nadleśnictwa Białowieża, wywołała sprzeciw ekologów i części środowisk naukowych. Siedem organizacji pozarządowych złożyło w tej sprawie skargę do Komisji Europejskiej.

W połowie czerwca KE rozpoczęła procedurę o naruszenie prawa UE przeciw Polsce, wysyłając do Warszawy „wezwanie do usunięcia uchybienia”. To pierwszy etap procedury, która może się zakończyć skargą do Trybunału Sprawiedliwości i dotkliwymi karami finansowymi dla państwa członkowskiego. KE zarzuca Polsce naruszenie niektórych przepisów dyrektywy siedliskowej (ws. ochrony siedlisk przyrodniczych i dzikiej flory i fauny) oraz dyrektywy ptasiej (ws. ochrony dzikiego ptactwa); obie dyrektywy są podstawą europejskiego programu Natura 2000.

Komisja dała polskim władzom miesiąc na odpowiedź.

Sytuacji w Puszczy Białowieskiej, oprócz KE, przygląda się także UNESCO. Na początku czerwca puszcze odwiedzili eksperci z Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN). Obecnie w Stambule odbywa się też Sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, która może zdecydować o zmianie statusu Puszczy Białowieskiej.

Komitet w trakcie dorocznych sesji decyduje o wpisaniu miejsca na Listę Światowego Dziedzictwa, umieszczeniu na Liście Światowego Dziedzictwa w Zagrożeniu lub skreśleniu z tych list.

W 2014 r. Komitet Światowego Dziedzictwa przyjął zgłoszony

przez Polskę i Białoruś wspólny wniosek o wpisanie obszaru Puszczy Białowieskiej, leżącej po obu stronach granicy na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Starania trwały od 2008 r.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl